

Pielgrzymka Maturzystów Diecezji Tarnowskiej

6 kwietnia 2022 roku

JASNA GÓRA



TARNÓW

*zaufać
Jezusowi i Maryi*



*Jezusowi i Maryi
zaufać*

TARNÓW

DROGA KRZYŻOWA

DLA MŁODZIEŻY MATURALNEJ

ZAUFAM JEZUSOWI I MARYI



OPRACOWANIE:

MGR AGNIESZKA KANIA

SKŁAD:

WYDZIAŁ KATECHETYCZNY KURII DIECEZJALNEJ W TARNOWIE



Kilka słów wprowadzenia

Jasna Góra to duchowa stolica naszej Ojczyzny. Wielu wierzących pragnie zawsze, ilekroć nasz naród oraz poszczególni ludzie przeżywają ważne chwile w swoim życiu, powierzyć się Matce oraz – za Jej szczególnym pośrednictwem – Jezusowi. Przybywają do Częstochowy, aby podzielić się z Maryją tym wszystkim, co noszą w swoich sercach, wszelkimi radościami i troskami.

W tę wielką tradycję pielgrzymowania na Jasną Górę co roku wpisują się Maturzyści Diecezji Tarnowskiej. Razem ze swoimi nauczycielami, wychowawcami i katechetami ufnie zawierzają Jasnogórskiej Pani swoją przyszłość, egzamin dojrzałości i wybory życiowe.

Swoje szczególne miejsce w programie pielgrzymowania ma Droga Krzyżowa na jasnogórskich wałach. Ma ona charakter pokutny i błagalny. Uczy jeszcze większego zaufania Jezusowi i Maryi.

Drodzy Maturzyści, gdy będziecie kroczyć od stacji do stacji Drogi Krzyżowej na Jasnej Górze, przepraszajcie najpierw za to, co mogło ranić Serce Jezusa oraz Serce Jego Niepokalanej Matki. Modlitwy przebłagalne w najlepszy sposób przygotowują w sercu grunt dla naszych prośb. Proście więc o światło Ducha Świętego na czas matury, dobre wybory życiowe, silną wiarę i nadzieję. Prosząc o łaski dla siebie, nie zapominajcie o innych: o swoich rodzinach, nauczycielach, wychowawcach i katechetach. W sposób szczególny pamiętajcie o Waszych rówieśnikach z Ukrainy i całym udręczonym dramatem wojny narodzie ukraińskim. Proście ufnie i głośno o szybkie zakończenie wojny i o pokój.

Pragniemy serdecznie podziękować Autorce tegorocznych rozważań Drogi Krzyżowej, pani Agnieszce Kani – dyrektorce szkoły w Pustkowie-Osiedlu, która z wrażliwością zatroskanego pedagoga poprowadzi nas po jasnogórskich wałach.

*Pracownicy Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie
oraz Diecezjalnego Duszpasterstwa Nauczycieli i Wychowawców*

Ks. Tomasz Lelito

Ks. Andrzej Jasnos

Wstęp:

Panie Jezu Chryste, naszym pragnieniem jest przejść drogą Twojego i naszego krzyża. Chcemy pochylić się nad Twym cierpieniem, wejrzeć w głąb naszej duszy, szukać dla niej ratunku. Niech podczas tej drogi krzyżowej dokona się przemiana naszych serc przez tajemnicę Twojego Miłosierdzia. Przed nami ważny etap w życiu. Dorosłość i pełna odpowiedzialność za nasze decyzje. Matura, studia, praca. Każdy z nas przeżywa lęki, niepokoje, stawia pytania, na które nie zna odpowiedzi, popełnia błędy.

Stojąc dzisiaj u progu dorosłego życia, prosimy Cię Jezu przez wstawiennictwo Twojej Matki o mądrość i roztropność.



Stacja I: Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Umęczony nocnym czuwaniem stałeś samotnie przed Piłatem i pełnych nienawiści i szyderstw oskarżycielami. Z pokorą przyjąłeś wyrok śmierci, bo wiedziałeś, że taka jest cena odkupienia ludzi, których tak bardzo umiłowałeś. Sąd człowieka nad Bogiem. Grzesznicy skazują świętego. Winni oskarżają niewinnego...

Po czyjej stronie jesteś? Jesteś niezdecydowany, niepewny, letni? A może tak Ci wygodniej? Lepiej się nie odzywać, nie mieć zdania, stać gdzieś z tyłu, w kącie? Niewidoczny, przez nikogo niezauważony? Twój lęk i strach są koroną cierniową na skroniach ubiczowanego Pana. Boleśnie ranią Jego ciało i serce. Jezus nigdy nie przestanie Cię kochać. Zawsze jest z Tobą – zdecydowany i odważny – idzie na śmierć. Za ciebie i za mnie...

Zaufaj Jezusowi i Maryi - podejmij dobre decyzje.



Stacja II: Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Zabrałeś na swoje ramiona krzyż ludzkich grzechów, niedoskonałości, słabości. Nie powiedziałeś - „to nie moja sprawa”. Nie odwróciłeś się w milczeniu i nie odszedłeś. Nie opuściłeś ludzi, kierując się obojętnością. Byłeś z nimi do końca... Jesteś z nami na wieki...

Zniewolenie – grzech, nałogi, używki, Internet... Ile dołożyłeś do ciężaru, który dźwigał Jezus na swoich barkach? Chcesz się zmienić. To jest trudne. Trzeba siły woli, trzeba samozaparcia. On dał radę – Ty też możesz ! Trzeba tylko spróbować - póki nie jest za późno. Udowodnij sam sobie, że potrafisz, chcesz i dasz radę – zapatrzony w Jezusa biorącego na ramiona krzyż grzechów każdego z nas – twoich i moich...

Zaufaj Jezusowi i Maryi – idź przez życie z odwagą.



Stacja III: Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

To było zaledwie kilka kroków. Ciężar krzyża Cię przytłoczył, Jezu. Trudno było wstać. Byłeś głodny, spragniony, wycieńczony. Tak po ludzku – u kresu sił... Krzyż przygniół Twoje ciało – tak jak grzech przygniata duszę.

Ile razy w swym życiu stchórzyłeś, uciekłeś, stanąłeś z boku, obojętnie przyglądając się jak twój przyjaciel upada? A teraz boisz się widoku swojej twarzy, masz żal do siebie, chciałbyś cofnąć tę chwilę? Czasu nie da się cofnąć... Ale jest przyszłość, która może być inna. Przyszłość wypełniona odwagą, miłością i troską o drugiego człowieka. Ciągłe słyszysz – całe życie przed tobą... To prawda – nie zmarnuj tych lat. Idź z podniesioną głową, broniąc chrześcijańskich wartości, niosąc pomoc upadłemu człowiekowi, pomagając wstać Chrystusowi.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – Oni Ci pomogą.



Stacja IV: Jezus spotyka swoją Matkę

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

To było spotkanie pełne ciepła i miłości, mimo że ogromny ból przeszywał serce Maryi. Patrzyła z czułością na swego jedyne Syna – tak niehumanitarnie potraktowanego. Obecność Matki na Twojej drodze krzyżowej Jezu - była Ci tak bardzo potrzebna, dodała nowych sił.

Czasami nie trzeba słów. Wystarczy, że gdzieś czujesz obecność swej ziemskiej mamy. Nieraz buntowałeś się, krzyczałeś, wyśmiewałeś jej dobre rady, przestrogi. Stawała na twojej drodze do wolności, dorosłości, wyborów... A ona? Czasem bezsilnie zamykała drzwi do swego pokoju i cicho płakała, przesuwając paciorki różańca, modląc się za ciebie. Bo widzisz, gdy się kocha, nie potrzeba wielu słów... Wystarczy być. Tak jak Ona – Maryja przy swoim jedynym Synu. Była do końca.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – Oni cię poprowadzą.



Stacja V: Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Szymon pojawił się w samą porę. Zmęczenie dawało się coraz bardziej we znaki. Miałeś w sercu nadzieję, taką ludzką nadzieję, że może ktoś Ci pomoże – Ty pomogłeś tak wielu... Tym kimś był Szymon z Cyreny, który pod naciskiem żołnierzy pomógł Ci nieść krzyż. Choć na chwilę ulżył Twym cierpieniom.

Jezus potrzebuje człowieka, który chociaż na chwilę ulży Jego cierpieniom. A ty? Czy dostrzegasz ludzi słabszych, starszych, chorych? A może patrzysz na nich pogardliwie, wyniośle. Przecież jesteś młody, zdrowy, silny, świat stoi przed tobą otworem. Masz wiele różnych obowiązków, zajęć, planów. Czy znajdujesz czas na pomoc innym? Kiedy ostatnio odwiedziłeś babcię, dziadka, sąsiadkę? Nie chodzi o jakieś wielkie rzeczy. Chodzi o drobiazgi – zakupy, sprzątanie, podwiezienie do lekarza, wykupienie leków...Z tych drobiazgówwykonywanych z serca rodzą się rzeczy wielkie.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – Oni potrzebują twoich czynów, potrzebują ciebie w uczynkach miłosierdzia względem innych.



Stacja VI: Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Czy Weronika wiedziała komu pomogła? Czy wiedziała, kim jest Jezus? A może dla niej nie było ważne kim jest, co zrobił. Możliwe dla niej decydujące było to, że spotkała cierpiącego człowieka. Możliwe nie roztrząsała tego czy jest winny, czy niewinny...

Możliwe nie warto roztrząsać, wnikać w szczegóły czyjegoś postępowania. Możliwe po prostu spróbować wczuć się w czyjeś położenie. Nigdy do końca nie będziesz wiedział, jak ty zachowałbyś się w tej, czy innej sytuacji. Nie wiesz, co cię spotka za tydzień, miesiąc, rok. Możesz i powinieneś mieć plany, marzenia. Jednak zawsze trzeba być przygotowanym na spotkanie z Panem. Mieć w ręku czystą chustę swojego sumienia. Nikt nie zna dnia ani godziny...

Zaufaj Jezusowi i Maryi - zawsze bądź gotowy na spotkanie z Nimi.



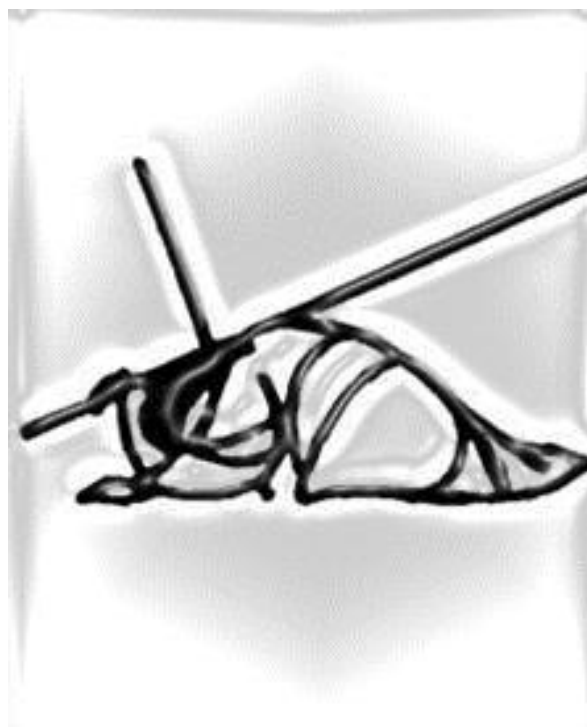
Tajemnica VII: Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Spotkałeś na drodze krzyżowej swą Matkę Maryję, skorzystałeś z nieocenionej pomocy Szymona Cyrenejczyka, byłeś wdzięczny Weronice za okazaną życzliwość i gest dobroci. Być może byli i inni ludzie dobrego serca, o których nie wspominają ewangelisci. Sił wciąż ubywało. Jezu, byłeś tak bardzo spragniony i wycieńczony...

Znów ci się nie udało, nie wyszło. Tak bardzo chciałeś z tym zerwać, wyrzucić to ze swego życia. Wejść na drogę prawdy, uczciwości. Mieć czyste sumienie... I znowu grzech. Jesteś słaby, bezradny, zagubiony. Któż nie jest? Pamiętaj jednak, że kolejny upadek nie musi prowadzić do całkowitej klęski. W takich chwilach nie możesz być sam. Daj sobie pomoc. Jest tylu ludzi, którzy wyciągają pomocne dłonie. Wystarczy ich dostrzec. Nie zamykaj się na nich.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – Oni nie pozostawią cię samym.



Tajemnica VIII: Jezus pociesza płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Znów kolejni ludzie na Twojej drodze. Tym razem spotkałeś grupę kobiet litościwie płaczących nad Twym losem. Były wrażliwe, pełne współczucia. Były także bezradne wobec ogromu męki i cierpienia, które musiałeś znosić. Strapienie – to ogromny ból duszy po utracie kogoś lub czegoś.

Płaczemy... Jedni mają łzy na wierzchu, inni duszą ból w sobie zachowując kamienną twarz. A może na twojej drodze stoi coś niewyjaśnionego, coś zduszonego? Coś, co tkwi w twoim sercu jak zadra. Może to jakaś sytuacja, zachowanie, przeżycie, które ciągle ma wpływ na relację z innymi? Czasami warto się wypłakać, ulżyć swej duszy... Wyjaśnić nieporozumienia, zakończyć kłótnie.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – zbierz się na odwagę. Poczujesz się lepiej, odzyskasz siły.



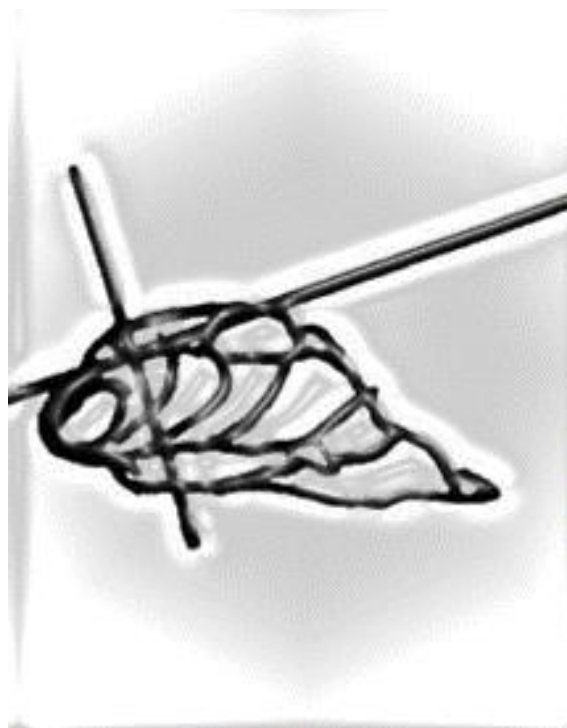
Tajemnica IX: Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Może to był najbardziej bolesny upadek... Opadałeś z sił. Z każdą sekundą było Ci trudniej. Ile może wytrzymać człowiek? Ile cierpień fizycznych i psychicznych jest w stanie znieść?

Cierpienie psychiczne. Coraz więcej ludzi młodych doznaje bólu wewnętrznego – depresje, lęki, wycofanie... Może i ty zamykasz się na świat zewnętrzny, odsuwasz od rodziny, przyjaciół. Wiele czasu spędzasz w wirtualnym świecie albo po prostu w czterech ścianach swego pokoju. Brakuje ci sił, aby zmienić życie...

Zaufaj Jezusowi i Maryi – podejmij trud leczenia, ratuj swoje ciało i duszę.



Tajemnica X: Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Doszedłeś na szczyt Golgoty. Tam zadano Ci kolejne upokorzenie. Bezdusznie zdarto z Ciebie szaty – poplamione krwią, przesiąknięte potem, brudne od kurzu i błota. Zabrano Ci wszystko. Odarto z czci i godności. Upodlono Cię tak bardzo jako człowieka i Boga. Czuleś wstyd i zażenowanie.

Wstyd... Czy w dzisiejszym świecie, w języku młodych ludzi istnieje jeszcze takie słowo? Czy wiedzą, jakie ma znaczenie, jaki kiedyś był wydźwięk tego słowa? Reklamy, filmy, portale społecznościowe przesiąknięte są erotyzmem. Zgorszenie innych staje się normą. Czy nie masz sobie nic do zarzucenia? Pomyśl...

Zaufaj Jezusowi i Maryi - Oni podniosą Cię z grzechów nieczystości.



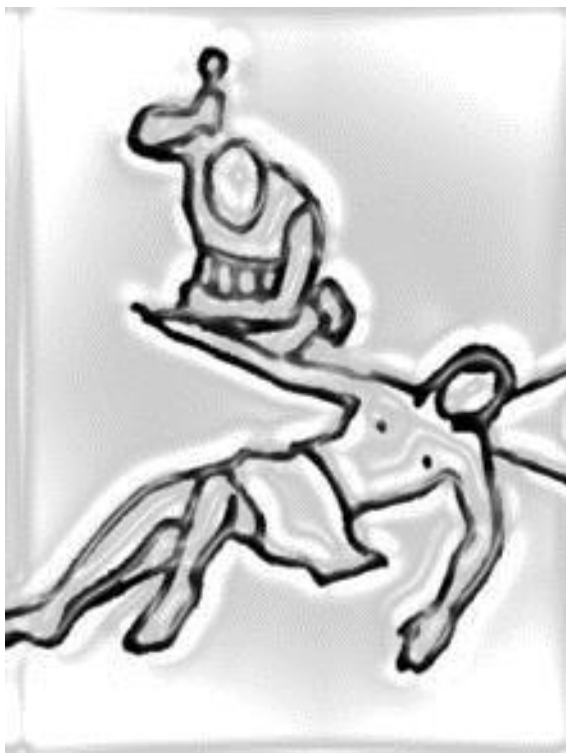
Tajemnica XI: Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Wnoszenie krzyża na Golgotę tak bardzo bolało. Jeszcze większy ból sprawiły Ci gwoździe wbijane bezlitośnie w Twoje ręce i nogi. Jeszcze większe cierpienie zadawały Ci słowa złoczyńców, urągania, kpiny, ludzka złość. Nikt nie zadaje większej krzywdy, niż człowiek człowiekowi.

Upodlenie, drwiny, wyśmiewanie... To codzienność szkolna, wirtualna, telewizyjna. Jedno słowo wypowiedziane, napisane... jedno szydercze spojrzenie może zmienić życie drugiego człowieka. Może doprowadzić do tragedii. Czasami nie zdajesz sobie sprawy, że ktoś przez ciebie czuje się upokorzony, zbrukany, poniżony.

Zaufaj Jezusowi i Maryi - zmień swoje zachowanie względem innych.



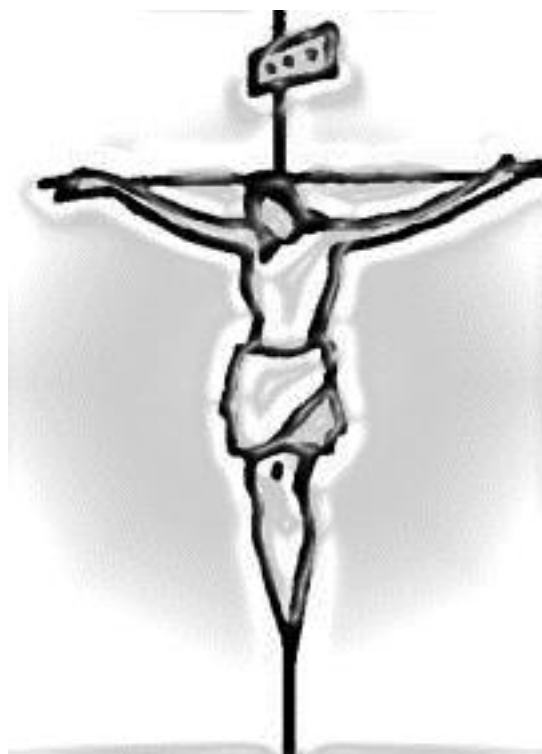
Tajemnica XII: Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Trzy godziny konałeś na krzyżu. Trzy długie godziny męki i agonii. Był to także czas darowania win łotrowi, który w ostatnich minutach swego życia dostąpił łaski niezgłębionego Bożego Miłosierdzia, wybaczenia win, krzywd, grzechów, które popełnił w swym życiu.

Czy potrafisz wybaczać? Czy nosisz w sercu urazy, niechęć, pogardę do koleżanki, kolegi, ludzi z twojego otoczenia? Im dłużej jesteś skłócony, milczący, obojętny, tym bardziej twoje serce twardnieje. Z upływem czasu staje się skałą. Nie warto...

Zaufaj Jezusowi i Maryi – podejmij trud wybaczenia wyrządzonego zła i krzywd.



Tajemnica XIII: Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Tak jak w noc swojego narodzenia byłeś tulony w ramionach Matki, tak teraz Maryja przygarnęła do swego serca Twe martwe Ciało. Różnica jednak była znacząca. Betlejem to symbol radości i życia. Golgota to znak cierpienia i śmierci...

Cierpienie i śmierć. Śmierć niewinnych – dzieci, matek, ojców. Śmierć nienarodzonych, śmierć na skutek wojen, wypadków, morderstw. W takich czasach przyszło nam żyć... W trudnych czasach... Nie dokładaj kamyka śmierci do góry cierpienia.

Zaufaj Jezusowi i Maryi – w Ich ramionach znajdziesz pociechę.



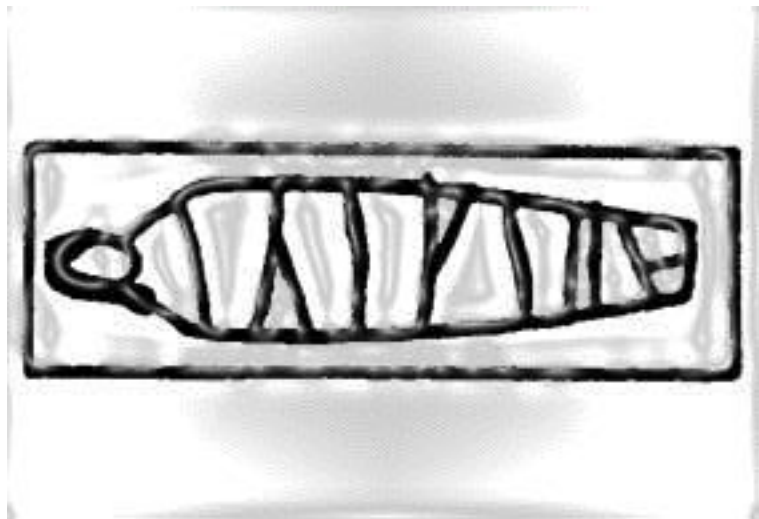
Tajemnica XIV: Ciało Jezusa złożone w grobie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

To ostatnia czynność, którą bliscy i przyjaciele mogli dla Ciebie zrobić, Jezu. Z miłością i godnością pogrzebali Twoje Ciało. Przez kolejne dni przychodzili i namaszczały je wonnymi olejkami. Obowiązkiem chrześcijanina jest godne grzebanie ludzkiego ciała.

Dlaczego śmierć? Dlaczego umarł tak młodo? Dlaczego choroba nieuleczalna? Dlaczego wypadek? Dlaczego? Można byłoby mnożyć te pytania... Nikt z nas nie zna odpowiedzi...Bóg ma dla nas najlepszy plan...

Zaufaj Jezusowi i Maryi – Oni pomogą Ci zrozumieć.



Zakończenie:

Przemierzyliśmy z Tobą Jezu drogę krzyżową. Dźwigaliśmy nasze brzemie – grzechów, trosk, wątpliwości. Zanosiliśmy do Ciebie wołanie o wybaczenie win i słabości. Zrobiliśmy w naszych sercach rachunek sumienia. Przed nami tyle niewiadomych... Przed nami tyle decyzji – trudnych wyborów... Przybyliśmy do Matki, aby powierzyć Jej nasze młode życie. Zostań z nami Panie Jezu i prowadź nas. Ufamy Tobie i Twej Matce Maryi.

